

GAZETA MALARSKA

PISMO POŚWIĘCONE MALARSTWU DEKORAC., LAKIERNICTWU i POZŁOTNICTWU
ORGAN ZWIĄZKÓW CECHÓW MALARSKICH i LAKIERNICZYCH

Wychodzi na początku każdego miesiąca

Redakcja i Administracja: „P A R“ POZNAŃ		Aleje Marcinkowskiego nr. 11 Telefony 4476, 3815, 2231 i 2235		WARSZAWA		ulica Bracka 17 Telefon 515-14	
Oddziały:	BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721	KATOWICE Poprzeczna 8 Tel. 1780	KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366	LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544	POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231	TORUŃ Szeroka 46 Tel. 711	

Nr. 4

Kwiecień 1929

Rok II

TREŚĆ: Z. Ulatowski: Fasady kolorowe. — K. Juńczyk: Lakierolejne. — Hilary Majkowski: Obrazy na szkle. — Dr. L. Rządowski: Droga elementarna do formalnego i barwnego rozwinięcia pomieszczenia. — A. Luź: Książeczka obrachunkowa — Czy każdemu wolno otworzyć warsztat rzemieślniczy? — Uroczystość we Lwowskiej Izbie Rzemieślniczej. — Kronika Cechowa. — Sprawy rzemieślnicze. — Porada prawna i fachowa. — Różne. — Nasze ryciny. — Dodatek „Barwa i Rysunek“: Wspólnymi siłami. — A. Snodowska: Jak usuwać stare pokrycia lakierów i farb olejnych. — Specjalności barw. — Mineralne farby malarskie. — Złote myśli.

Z. Ulatowski

Fasady kolorowe

Jasno-szare, ciemno-szare, myszkowo-szare, popielato-szare, jedna przy drugiej, wszystkie kamienne wielkiego miasta... Wysokie, czteropiętrowe domy, po obu stronach ulicy, kamienne chodniki i jezdnia, stanowią jedno wielkie kamienne koryto, o jednolitem aż do znużenia szarem zabarwieniu, w którym tysiące ludzi chodząc nie dostaje wymiotów z tej tylko przyczyny, że każdy obciążony jest tysiącem trosk własnych, niepozwalającym zastanowić się i ostatecznie stwierdzić, iż chodzi jak gdyby w jakim beznadziejnym kamiennym tunelu. Szary ton, jako tło dla barwnego obrazu, może być bardzo na miejscu, lecz gdzie widać zupełny brak barw, jednolita szarzysta staje się zabijająca.

Z tego też poniekąd powodu, kto tylko może, wynosi się z miasta, choćby tylko przejściowo, aby zyskać wzrokowe zadowolenie z bogato w barwy wyposażonej przyrody. „Do tych pól malowanych zbrożem rozmaitem“.

Nie potrzeba się nam wysilać na opisywanie przyrody, mieniącej się barwami przez cały rok, bo każdy, pomyślawszy mało, widzi jej piękno, jak i harmonijną grę kolorów. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę, że, jeśli barwy przyrody dają nam pewną rozkosz, sprowadziwszy je na ulice miast sprawimy sobie niemalą przyjemność wzrokową, a zabiwszy w ten sposób smutną szarzystą ulicę, weselej się w mieście czuć będziemy. Można to skutecznie w sposób prosty, przez nadanie kolorów fasadom domów. Od czegoż są malarze? Przecież malarzowi obojętnie, jakim kolorem maluje, owszem, wykonawszy fasadę w pięknie zharmonizowanych kolorach,

znajdzie niemało zadowolenia. A jaki wyścig nastąpiłby w coraz to wytworniejszym barwnym ujęciu obiektu, pomiędzy mistrzami malarskimi?! W konsekwencji doprowadziłoby to do pożądanego wysubtelnienia gustu każdego z malarzy. To też barwne malowanie fasad winni malarze sami zapoczątkować. Oczywiście dzisiaj liczy się każdy z gustem właściciela domu, lecz nie kto inny, jak tylko malarz może wpłynąć decydująco na zmianę gustu laika.

Przy uwzględnianiu gustów właścicieli domów, w zastosowaniu barwnego malowania fasad, jedno niebezpieczeństwo byłoby do przewyciężenia, mianowicie pewna kakofonia barw, jakaby łatwo wyniknąć mogła przez zastosowanie roznaitych niezgranych kolorów, w danej części miasta. Lecz to już byłoby zadaniem malarza, aby, malując jakąś fasadę, zastosował kolor harmonijny, nie tylko do domu sąsiada, lecz do całej grupy domów, a może do całej ulicy. Trudno by może było, aby przez malowanie oderwane, jednej fasady dziś, drugiej za rok, stworzyć harmonijny obraz ulicy czy placu, dlatego pożądanym by było utworzyć po miastach komisje czy stowarzyszenia dla upiększania miast, które projektowałyby z góry pewne wytyczne zabarwienie dla pewnych ulic. W ten sposób nawet niepozorny zaułek, skoloryzowany pięknie, przemieniłby się w rozkoszny dla oka obrazek.

Więcej jeszcze, jak kolory całej ulicy, winne być zharmonizowane kolory jednego domu. Gdzie dwie barwy spełniają swoje zadanie dostatecznie, tam trzecia jest już zbyleczna, bo często tylko przeszkadza

i psuje całość. Nie chcemy pstrokaczny, laksamo jak nie możemy znieść szarzynny.

Chcielibyśmy widzieć potężne barwne kompozycje, czyste harmonijne akordy barw całych dzielnic miasta, w których poszczególne domy odpowiednie stanowiłyby składniki. Przy dobrej chęci, doświadczeniu oraz ćwiczeniach wzrokowych stworzyć mo-

żemy piękno miast takie, o jakim narazie pojęcia nie mamy.

Ufamy, że władze miejskie, architekci, malarze, artyści, właściciele domów skojarzą się w tym wzniosłym celu do wspólnej pracy i nie pożałują trudu nad podniesieniem piękna stolic, miast i miasteczek polskich.

K. Juńczyk

Lakiery olejne

Lakiery stosowane w praktyce.

Do kategorii lakierów olejnych należą: zwyczajne lakiery, przygotowane z żywicy, damar, białe lakiery t. zw. koburskie, lakiery podłogowe, kopalowe, lakiery do mebli, stosowane przy robotach zewnętrznych, lakiery metalowe, lakiery barwne, lakiery politurowe t. zw. „flatting“, specjalne lakiery meblowe t. zw. lakiery japońskie, używane specjalnie do karoseryj, i lakiery wagonowe. Nazwy powyższe służą wielkiemu szeregowi najróżnorodniejszych fabrykatów i to od najgorszego do najlepszego gatunku. Wynika z tego, że nie powinniśmy nigdy kupować nieznanym nam bliżej gatunków, nie zbadawszy ich uprzednio celem stwierdzenia, jak one działają w rozmaitych okolicznościach, podczas ich przeróbki w praktyce.

Próby.

Płytkę szklaną wycieramy starannie alkoholem i nakładamy na nią lakier, który zamierzamy zbadać. Po upływie 14-stu dni powinien on tak stwardnieć, że nie możnaby go zdrapać paznokciem. Gdyby lakier po upływie tego czasu tej właściwości nie wykazał, można przyjąć za pewnik, że nigdy nie wyschnie, a tem mniej na pokładzie farby niż na szkłe.

Próba druga. Dla każdego gatunku lakieru, który zamierzamy zbadać, zagruntowujemy kawałek blachy lub też zupełnie równą i suchą płytkę drewnianą. Po doskonałym wyschnięciu zagruntowania dzielimy tę płytkę na numerowane pola, na które nakładamy różne farby, jak np. białe, żółte, czerwone, błękitne itd. Po wyschnięciu farb pociągamy płytkę lakierem, który badamy; pozwalamy jej dobrze wyschnąć, zabezpieczywszy ją przed zapyleniem, i zawieszamy ją na ścianie zewnętrznej, położonej na południe. Niektóre gatunki lakierów nie wytrzymują próby tej nawet przez dwa tygodnie. Lakiery odporniejsze na wpływy temperatury trzeba badać pięć do sześć tygodni, aby stwierdzić ich strony dodatnie i ujemne oraz zmiany, jakim podlegają farby, które zostały niemi pociągnięte.

Wady lakierów i skutki z tego wynikające

Próby podane pozwalają nam, o ile pociągnięcie farbą i zalakierowanie wykonane zostało beznaganie, na niewątpliwe stwierdzenie wad danego lakieru, które mogą być następujące:

Lakier się smaruje, zostaje „pakowaty“, i nie wysycha nigdy. Lepi się, t. zn. pomimo suchej powłoki zewnętrznej pozostaje on w niższych pokładach miękki i ustępuje pod ciśnieniem palca. Lakier pęka, tworzy rysy, fałduje się, marszczy i ściga; są to

wady, które mówią same za siebie. Nie przylega on na pewnych miejscach, ściągając się na innych. Staje się mączystym, t. zn. zamienia się w biały proszek pod częstym tarcie. Tworzy nici i pozostawia na powierzchni widoczne pociągnięcia pendzla zamiast rozdzielić się równomiernie. Lakier „punktuje się“, t. zn. powierzchnia zasiewa się drobnymi punktami. Matowieje zamiast pozostać błyszczącym wzgl. tłścieje, t. zn. po zamiatowaniu go pumeksem staje się błyszczącym. Na lakierze tworzy się nalot mglisty, błękitny lub biały, przez co powstaje najgorszy efekt.

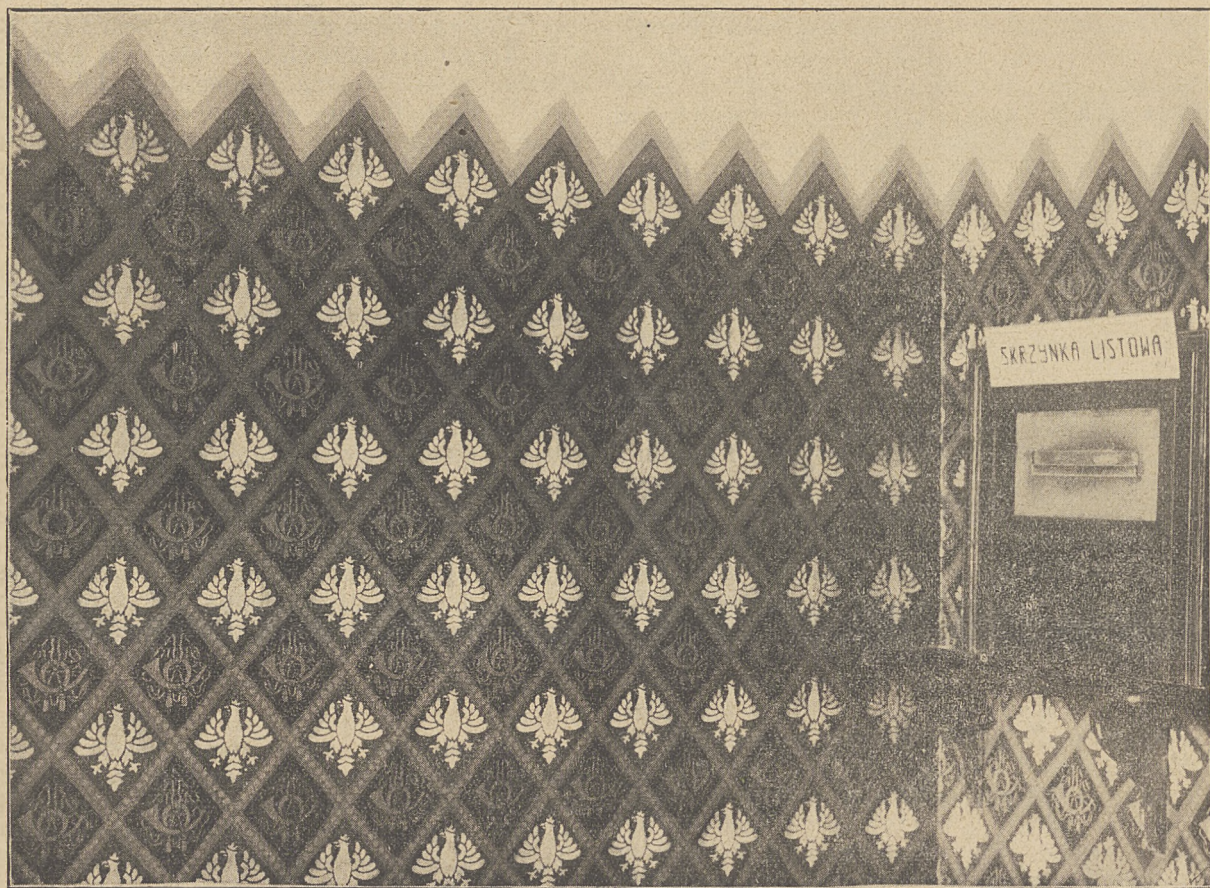
Wady te mogą wynikać ze złego gatunku lakieru, lecz mogą również ukazać się przy zastosowaniu nawet najlepszego fabrykatu, jeżeli przebieg pracy nie został przeprowadzony prawidłowo. Dlatego musimy, chcąc uniknąć niemiłych następstw, zastosować odpowiednie środki zaradcze.

Przechowywanie lakierów.

Do przechowywania lakierów należy używać tylko hermetycznie zamkniętych naczyń blaszanych, pomieszczonych w miejscach suchych, równomiernej temperaturze. Nawet w szczelnie zamkniętych naczyniach staje się lakier, wskutek kontaktu z powietrzem zawartem w naczyniu, tłustym, jeśli naczynia te są zupełnie lakierem napełnione. Gdy nie zużywamy w krótkim czasie całej zawartości naczynia, to lepiej jest przelać ją do naczynia mniejszego, napełniając je aż po brzeg, ażeby wystawić jak najmniejszą ilość lakieru na utleniającą czynność powietrza. Zaleca się również zlewać zawsze tylko ten sam gatunek, ponieważ mieszanina dwóch lub więcej gatunków, nawet pierwszorzędnej jakości, mogłaby okazać się produktem bezwartościowym.

Puszki zmagazynowane trzeba chronić przed wstrząsami. Najlepsze lakiery tracą bowiem swe najlepsze właściwości, jeżeli się je poddaje silnym wstrząsom. Nieodzownym jest złożyć je przed użyciem pewien czas na skład. Lakier, który z powodumrozu stężał, staje się znowu płynnym po wstawieniu naczynia uprzednio otwartego do naczynia z gorącą wodą.

Zasadniczo trzeba lakiery przechowywać i przebrać tak, jak fabrykant. to zaleca; każda domieszka wpływa ujemnie na ich trwałość i połysk. Nigdy nie powinniśmy do lakieru dodawać surowego oleju lnianego lub sykatywy; ta powoduje bowiem pękanie lakieru. W przeciwieństwie do ogólnie przyjętego mniemania trzeba uznać fakt, że im dłuższego czasu potrzebuje lakier olejny do wyschnięcia, tem trwał-



Malatura poczty w Dąbrowie Górniczej

Proj. Jan Gawlikowski, Dąbrowa Górnicza

szym i lepszym jest rezultat. Zakaz dodatków nie dotyczy terpentyny; rzecz zrozumiała, że i tę wyklucza się przy wszystkich pracach specjalnych, gdzie wogóle domieszek stosować nie wolno. Farby należy ucierać w terpentynie, a następnie lakierem i terpentyną rozrzedzić.

Na drzewo naturalne i na imitację drzewa, wykonaną lazurą wodną, uskutecznią się pierwsze pociągnięcia zwykle lakierem „flatting”, rozrzedzonym silnie terpentyną. Ostatnie pociągnięcie lakierem należy jednak przeprowadzać czystym lakierem olejnym, bez jakichkolwiek domieszek. Przestrzegać winniśmy tego również przy wszystkich innych robotach, gdzie chodzi o polakierowanie, co jednak nie dotyczy znowu malatur lakierowych.

Zagruntowanie.

Lakierami olejnymi można pociągać tylko zagruntowania chude wzgl. półchude, zważając przytem na to, aby one były zupełnie suche i twarde, ponieważ podkłady wzgl. zagruntowania tłuste wysychają i ściągają się jeszcze po polakierowaniu. Posiadając ciągliwość, właściwą ich konsystencji, która różni się znacznie od ciągliwości lakieru, powodują różne nieprzyjemne następstwa, jak zmarszczenia, łuszczenia i pęknięcia.

Dobrze uważać trzeba również przy starych, nieznanach podkładach, ponieważ mogą one, niedostatecznie splóskane, zawierać cząsteczki wapna lub mydła. Nawet po pociągnięciu jedną lub więcej podkładami farby, mogą substancje alkaliczne je przeniknąć, a które nie znosząc się z lakierem olejnym, mogą spowodować marszczenie się jego i odpadanie.

Również przy gipsie, drzewie i innych materiałach, przy których powierzchnia zdaje się być suchą, chociaż w rzeczywistości zawiera we wnętrzu wilgoć, trzeba być ostrożnym. Woda, znajdująca się pod powłoką farby i lakieru, dąży przy wyższej temperaturze zewnętrznej do wyparowania i powoduje zmarszczki i odprysnięcia lakieru.

Wynika z tego, że jakość podkładu posiada znaczenie zasadnicze, ponieważ na fundamencie nietrwałym nie można zbudować nietrwałego. Nawet najlepszy lakier, nałożony jaknajstaranniej, ulega w znacznie większej mierze zniszczeniu przez substancje szkodliwe, działające od spoju, wzgl. przez wilgoć, do których się nie może dostosować, aniżeli przez wpływy zewnętrzne.

Największą ostrożność trzeba jednak zachować, gdy, lakierując przedmioty drewniane, uważamy za konieczne usunąć nasamprzód uprzednie polakiero-

rowy, flatting wagonowy itp. Kolorowe lakiery olej-
ne służą do polakierowań kolorowych. Lakierów poli-
tururowych używa się do wygładzenia otynkowań,
które następnie otrzymują powłokę lakierowaną,
przyczem wygładza się pumeksem poprzednie poli-
kierowanie przed następnym pociągnięciem. Jest to
jedyny rodzaj lakierów, który znosi takie traktowanie
w przeciągu jednej doby. Lakiery wagonowe tworzą
przy pracach takich powłokę wykończającą i osta-
teczną.

Sposoby użycia

Objekty lakierowane pociąga się lakierem olej-
nym przy pomocy krótkiego pendzla miękkiego. Na-
kładać trzeba lakier tustro, bez nadmiernego pośpie-
chu, przecierając, celem zapobieżenia spływaniu, do-
skonałe wzdłuż i w poprzek. Najlepiej pracuje się
przy zastosowaniu dwóch pendzli, z których jeden
służy do nałożenia lakieru, drugi zaś do rozprowadze-
nia.

Do pociągania płaszczyzn wielkich korzystnym
będzie posługiwać się dwoma pracownikami; jeden
pracuje u góry, drugi na dole. Lakierować trzeba
szerokimi pociągnięciami, wystrzegając się położenia
jednego pokładu lakieru na drugi, co stałoby się
powodem tworzenia się zmarszczek. Trzeba się sta-
rać osiągnąć równomierną płaszczyznę polakierowa-
ną, bo miejsca, w których lakier nałoży się za grubo,
tworzą również zamarszczenia. Te przepisy zapobie-
gawcze nie są nigdy zbyt liczne, nawet przy stosowaniu
gorszych gatunków lakierów drzewnych i podłogo-
wych.

Przy polakierowaniach szczególnie starannie wy-
konanych, które mogą rywalizować nawet z najlepsze-
mi pociągnięciami groszkowanymi, trzeba przedmiot
lakierowany wygładzić przy pomocy pumeksu i wo-
dy, a przynajmniej drobnym papierem szklistym. Po
przeprowadzonej imitacji drzewa nakładamy pokład
lakieru do wygładzenia, który matujemy przy po-
mocy drobno sproszkowanego pumeksu i wody. Gdy-
by farba na brzegach listew się nieco starła, retuszu-

jemy ją przy pomocy terpentyny. Następnie pociąga-
my po raz drugi lakierem do wygładzenia i matujemy
pumeksem sproszkowanym i wodą, postępując tak
samo po raz trzeci, i matując ten ostatni pokład
bielą meudenową i wodą. Po wykonaniu tego ostat-
niego zabiegu uzyskujemy delikatny połysk, zwilżając
szmatę flanelową olejem i polerując lekko płaszczy-
znę.

Lepsze roboty karoseryjne wykonuje się również
lakierem, który pozwala się polerować, nakładając
nieraz do dziewięciu pokładów tegoż i matując je wy-
żej podanym sposobem przy pomocy flaneli lub su-
kna. Przecieramy od strony lewej ku prawej i od-
wrotnie, a wkońcu od góry ku dołowi i naowrót.
Każdorazowe polerowanie spłókuje się wodą. Im sta-
ranniej przeprowadzimy polerowanie, tem doskonalszy
będzie rezultat ostateczny, który osiągamy przez
pociągnięcie najlepszym gatunkiem lakieru wagono-
wego.

Ostatnie pociągnięcie uskutecznia się bardzo tłu-
sto, bez nadmiernego pośpiechu, przecierając wzdłuż
i w poprzek, aby nie zaszkodzić lakierowi.

Zanim lakier wagonowy zupełnie wyschnie, jest
on bardzo czuły na każdą zmianę temperatury, a
najmniejszy przeciąg powietrza lub zimna powoduje
jego pęknięcie. Dlatego trzeba, aż do czasu zu-
pełnego wyschnięcia każdego pokładu lakieru, zam-
knąć drzwi i okna. Po wyschnięciu można przed-
miot polakierowany zaraz używać, bez obmycia go
wodą, co niektórzy lakiernicy uważają za koniecz-
ne. Doświadczenie uczy, że jest to zupełnie zbędne
i wpływa tylko ujemnie na połysk polakierowania.

Reasumując powyższe, stwierdzamy, że prace la-
kiernicze, przy zastosowaniu lakierów olejnych, na-
leżą do najtrudniejszych w zawodzie malarskim.

Jeśli jakość lakieru stanowi ważny warunek do-
skonalego wyniku pracy, to odgrywa również nie-
mniejszą rolę samo jej wykonanie, wielka staranność
i nadzwyczajna sumienność pracownika, aby dopro-
wadzić daną pracę do dobrego rezultatu.

Hilary Majkowski

Obrazy na szkle

Styl zakopiański zanika. Z całą bezwzględnością
ery współczesnej ginie to wszystko, co zdobiło do
niedawna jeszcze typową chatę podhalańską. Izba
górala nosiła swoiste piękno, oparte o wraźną, etno-
graficzną wyobraźnię wykonawcy. „Drzewiej“ (da-
wniej) było, że zrab chaty, zbudowany z bali sosno-
wych, połączonych na zamek, a nakryty wysokim,
obitym gontem, był typowo góralski tak, jak była
i reszta architektury, sprzęt domowy, zdobnicwo,
czy wreszcie malowniczy strój bogatego gazdy lub
mniej zamożnego juhasa.

Nie pomagają nawoływania, protesty i odezwy
ludzi kochających twory podhalańskiego ludu góralskiego.
Musimy przyznać duże zasługi pionierom ra-
chu ochronnego (dyr. Barabasz, Witkiewicz, prof.
Brzega i i.), gdy w walce o utrzymanie zdobniczych

form góralskich stacjali istne krucjaty. Daremnie.
Już dziś sięgać musi historyk do okazów muzealnych,
nagromadzonych zresztą bardzo skąpo w polskich
zbiorach ludoznawczych (za wyjątkiem Muzeum Ta-
trzańkiego w Zakopanem — chociaż i tam spostrzec
można pewne braki). Jednym z takich okazów etno-
graficznych, wypełnionych z izb góralskich i zupeł-
nie dziś niespotykanych na Podhalu, są obrazy ma-
lowane na szkle.

Prof. Konstanty Stecki w pracy swej p. t. „Lu-
dowe obrazy na szkle z okolic podtatrzańskich“,
określa datę ich pochodzenia na wiek 18 i 19-sty.
Według treści rozróżniamy obrazy religijne i świec-
kie. Obrazy religijne wyobrażają sceny z życia Chry-
stusa (np. wieczerzę Pańską, ukrzyżowanie, chrzest
w Jordanie i i.), Matki Boskiej, (Bolesna, Pieta, Kar-



Współczesny obraz na szkle Jana Gąsienicy Szostaka p. t. „Adoracja zbójników“
(ze zbiorów autora) — Fot. R. S. Ulatowski.

miąca, Gromniczna), portrety świętych (św. Józef, Florjan, Jerzy, Piotr, Antoni, Stefan, Marcin, Archanioł Michał, Leonard, Mateusz, Jan Nepomucen i w. i.). Dość często spotykamy św. Weronikę z chustą, Helenę, Magdalenę, Annę i Barbarę z kielichem w ręce. Do grupy obrazów religijnych dochodzą jeszcze różne sceny z biblii, cuda, symbole itp.

Kompozycyji świeckich spotykamy znacznie mniej. Większość stanowią „Janosiki“, ilustrujące sceny z życia sławnego zbójnika — bohatera mitologii tatrzańskiej. Reszta to tematy luźne, jak np. portret ks. Józefa z oryginalnym podpisem „Brinz Baniadofsgy“.*)

Obrazy te, jak zresztą cały sprzęt domowy górala, miały swe tradycyją uświęcone miejsce. Naprzeciw wejścia umieszczano wielką listwę, rodzaj półki, z przytwierdzonei doń wieszakami na cuchy, serdaki, guńki i inną odzież. Górną kondygnacją zajmowały misy i dzbanki, talerze i kubki, ceramika

*) Obraz w posiadaniu p. Włodzimierza Żuławskiego z Krakowa. Prof. Stecki wymienia drugi, podobny, znajdujący się w Zakopanem, w zbiorach dr. Szymańskiego.

**) Według prof. Steckiego ponad 543 eksponatów.

o pięknej polewie, zdobna w motywy regionalne. Ponad tą listwą spozrzeć było można owe „malowanki“, zamykające dekoracyjne rozwiązanie głównej ściany.

Farby używane przez domorosłych artystów są różnego pochodzenia. Przypuszczenie prof. Steckiego, jakoby do nich używano farb klejowych, rozrabianych kazeiną, wydaje się dość prawdopodobne, zważywszy, że farby olejne nie chcą trzymać się na szkle, spływają i „leją“ się.

Jak już zaznaczyliśmy, góralskie obrazy na szkle należą dzisiaj do rzadkości. Największy zbiór posiada Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego**), mniejsze prywatni zbieracze (zbiory p. dr. Bronisławy Dłuskiej, p. Bronisławy Giżyckiej, prof. Steckiego, dr. Szymańskiego, Wł. Żuławskiego i i.). A szkoda wielka, bowiem zaniedbana ta dziedzina stanowiłaby bardzo ciekawą pozycję kultury prymitywu polskiego.

Zaniedbania temu zaradził ostatnio artysta-malarz p. Jan Szostak Gąsiennica. Rozmówiony w góralszczyźnie artysta, jedyny może epigon domorosłych artystów-malarzy szklanych obrazków, jał kontynuować tak przez siebie ukochane motywy góralskie.



skie, stwarzając faktycznie dzieła o dużej wartości artystycznej. Szostak nie zaniedbuje najmniejszego szczegółu etnograficznego. Malowanki jego, mimo pięknej i konsekwentnej stylizacji, robią wrażenie dawnych obrazów podhalańskich. Dlatego też musi na nie patrzeć człowiek gorąco kochający Podhalę i jego sztukę. Inny przejdzie mimo, bez wrażenia. Kompozycyjnie rzetelne, w kolorycie ciepłe, w tech-

nice misterne, przypominające cylezację minjatur — oto zasadnicze walory tworów Szostaka.

Do mistrzostwa doszedł artysta w „Holdzie Zbójników“, kompozycji świadczącej o bezkonkurencyjnych walorach tego rodzaju malarstwa. Rehabilitując zaniedbany dział sztuki podhalańskiej, stanął Szostak w rzędzie tych, którzy dla niej mają gorące umiłowanie i entuzjazm.

Droga elementarna do formalnego i barwnego rozwinięcia pomieszczenia

II. Rozważania pomieszczeniowe.

Aby rozwinąć pojęcie pomieszczenia, trzeba zrozumieć jego zasadę. Przedewszystkiem samo pojęcie pomieszczenia. W rzemiośle i w życiu potocznym rozumiemy pod tem pojęciem każdą pokrytą, ścianami ograniczoną budowlę. Jako określenie bliższe, jedno z wielu, możnaby powiedzieć: pomieszczenie jest ciałem próżnym, otoczonym przez płaszczyzny, które ukazują się częściowo otwartem (ulice, place) lub jest ze wszystkich stron zamknięte (pomieszczenie wewnętrzne). Zawsze jednak tworzy je szereg płaszczyzn. Przez różne otwory, np. drzwi, okna i graniczące ze sobą płaszczyzny powstają linie, które udzielają pomieszczeniu elastyczności i czynią ją charakterystyczną. Znamiona te nadają pomieszczeniu wyraz techniczny i przez to staje się ono kształtem realnym.

Pomieszczenie może powstać jedynie pod pewnymi warunkami. Architekt tworzy pomieszczenie, albo przez logiczny związek w łańcuchu pomieszczeń wewnątrz danego budynku, albo jako całość ujednoczoną, uwzględniając ideę i cel, któremu pomieszczenie ma służyć. Architekt jako budowniczy, jak malarz, który nakłada barwę, jest tylko sługą idei tworzonego przedmiotu. Czynność malarza rozpoczyna się wówczas, gdy architekt utworzył pomieszczenie wyraźnie i formalnie, z czego wynika, że malarz nie może wywrzeć żadnego wpływu na kształty formalno-budowlane pomieszczenia. Znaczy to, że malarz występuje zawsze w drugim rzędzie w tworzeniu pomieszczenia. Pomimo to jednak nie można powiedzieć, że czynność malarza jest podrzę-

dną. Podporządkować się, znaczy utworzyć ogniwo koniecznie potrzebne i logiczne w łańcuchu rozważonych myśli twórczych. Pomieszczenie zawsze jest dane, czyli forma zasadnicza, cel. Zadaniem malarza jest przemyślane ukształtowanie danej formy celowej.

Pod ukształtowaniem pomieszczenia musimy nie tylko podkreślić formalne i barwne ukształtowanie płaszczyzn pomieszczenia w doskonałym stosunku do formy zasadniczej, określonej przez budowlę samą, i przedmiotów w niej się znajdujących, ale również połączyć ją z osobami zamieszkującymi ją — czyli z celem pomieszczenia. Wynika z tego, że istnieje wiele przesłanek, tak, że możemy ustalić twierdzenie: każde pomieszczenie winno zostać, stosownie do swej indywidualności, samo dla siebie ukształtowanym.

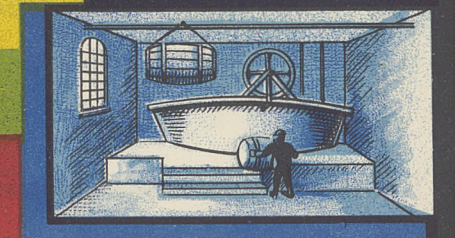
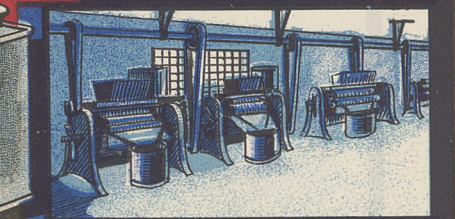
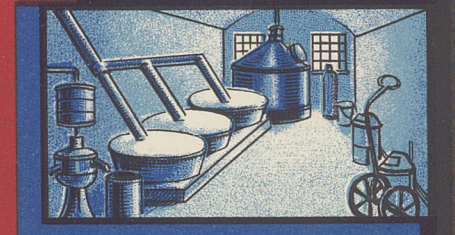
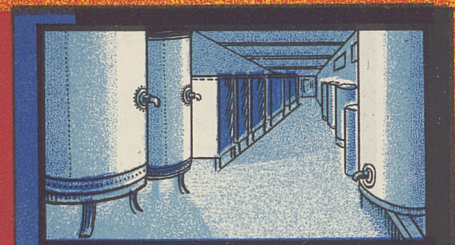
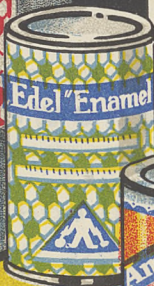
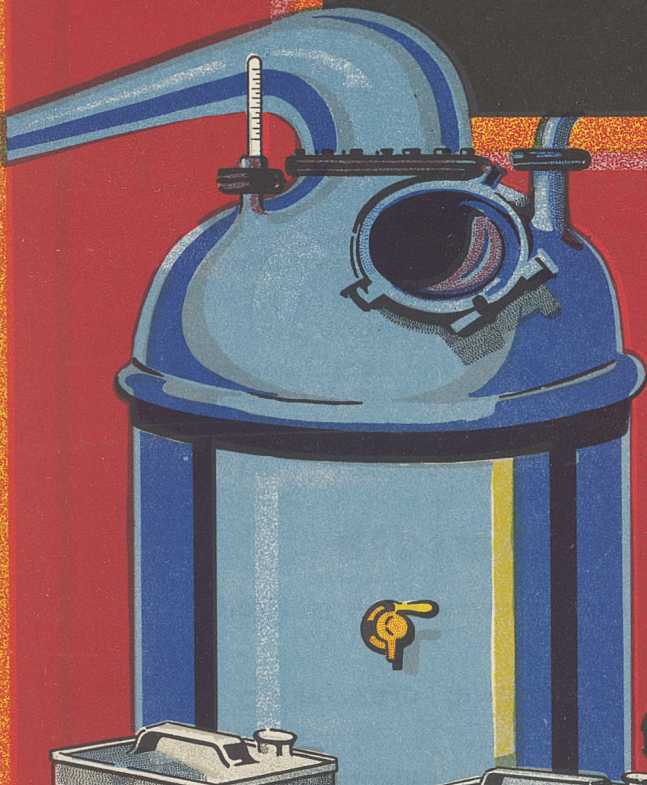
Stwierdzenie tej indywidualności nie jest najtrudniejszym zadaniem malarza, jeśli on rzeczowo zabierze się do sprawy. Droga najtrudniejsza dla malarza rozpoczyna się tam, gdzie na podstawie dokonanych rozważań rozpoczyna się właściwie jego zadanie: tworzenia rzeczy barwnie i formalnie odpowiedniej i wolnej od zarzutu. Zadaniem malarza jest podkreślenie tego, co pomieszczenie ma dać człowiekowi: pewne określone uczucie i odczucie oraz wyraźne uwidocznienie pewnego celu. Uczucie i odczucie czyli dusza i myśl winny podkreślenie to bez trudu spostrzegać.

Wejście na tę drogę do uczucia i odczucia form i barw chcemy w rozważaniach niniejszych na najszer-

Pfannenschmidt



ESTABL. 1861



RSD

Rok założenia
1861

Pfannenschmidta lakiery i farby olejne posiadają rozgłos światowy.

Wysokie i najwyższe nagrody w Melbourne,
Wiedniu, Katowicach, Bydgoszczy i Królewcu.



Dlaczego nasze wyroby zyskują coraz więcej odbiorców?

1. **bo** nasze wysokie obroty dają nam możliwość, importować surowce wprost ze źródeł, wobec czego otrzymujemy zawsze jednolity towar,
2. **bo** wszelkie surowce podlegają starannej kontroli.
3. **bo** nasze stare i wypróbowane metody fabrykacji, uzupełnione najnowszymi zdobyczami techniki, dają pierwszorzędne wyniki.

Lakiery Pfannenschmidta

stoją dlatego na czele,
gdyż słyną jako najlepsze, oraz wszyscy fachowcy stale je żądają.

W y r a b i a m y :

Lakiery malarskie, emalje białe i kolorowe, oraz lakiery powozowe.

Lakiery dla przemysłu, do mebli, rowerów, elektrotechniki, młeczarni, browarów, gazowni i t. p.

Farby olejne i zapobiegające rdzy, odporne na kwas i amonjak.

Specjalność: Lakiery bursztynowe.

Przy emaljach do wpalania, służymy chętnie poradą opartą na naszym doświadczeniu. Na życzenie służymy odpisami listów polecających.



szej i najprostszej podstawie wykazać, podając w stopniowym rozwinięciu najpotrzebniejszych pojęć elementarnych, na których następnie każdy z osobna budować będzie mógł dalej. Droga prowadzić będzie od rozwinięcia prostego dzielenia pomieszczeń i linii pomieszczenia ograniczających do obserwacji ukształtowania barwnego; bo też pomieszczenia i pla-

szczyzny nie można sobie przedstawić barwnego ukształtowania.

W pomieszczeniu, które jest jasno określone przez rozgraniczenie linii i płaszczyzn, przemawiają linie wymownym językiem. Temat ten nie jest jeszcze wyczerpany, jednak, jako wstęp do szeregu publikacji, wystarczy.

Książeczka obrachunkowa

W myśl rozporządzenia Ministra Pracy zatwierdzone zostały przez Inspektora Pracy książeczki obrachunkowe, które każdy przedsiębiorca, zatrudniający więcej jak czterech robotników, winien w swoim zakładzie prowadzić. Pracodawca wręcza książeczkę robotnikowi bezpłatnie, mimo że sam musi ją kupić, czego rozporządzenie wyraźnie nie przepisuje, lecz to rozumie się samo przez się; przecież pracodawcy pieniędzy nie braknie.

Książeczkę trzeba wypełnić przepisowo, nadać jej numer, wypisać firmę lub imię i nazwisko pracodawcy, oraz imię i nazwisko robotnika, a to w tym celu, żeby, kiedy robotnik przechodzi do innego zakładu, doręczać mu znowu inną, nową książeczkę. W konsekwencji, jeżeli w jednym przedsiębiorstwie w przeciągu roku dwudziestu robotników się zmieni, trzeba dwadzieścia książeczek kupić. Gdzie sprzedają książeczki hurtowo, rozporządzenie nie wymienia.

Pierwszy rozdział książeczki obejmuje „Część umowną”. Tutaj wpisuje się warunki umowy, zawarte przez pracodawcę i robotnika, z wymienieniem nazwisk jednego i drugiego, wyznacza się okres pracy, najrozmaitsze terminy i oczywiście stopę wynagrodzenia, zaświadczoną przez Inspektora Pracy. Wszystko to podpisuje tylko pracodawca. Jest to wyraźna umowa na piśmie, którą przez podpisanie zobowiązał się przestrzegać wyłącznie pracodawca. Tę książeczkę oddaje robotnikowi, aby ostatni każdej chwili mógł skonstatować zobowiązania pracodawcy wobec siebie. Z drugiej strony niema nic, robotnik niema żadnego obowiązku, nic nie podpisuje. Inspektor Pracy zaświadcza taryfowe wynagrodzenie, ale nie przepisuje, ile pracy ma w zamian zato odstawić robotnik. Logicznym byłoby, aby właśnie Inspektor Pracy, który nie obejmuje innego zakresu pracy, dbał o to, by jaknajwiększą ilość pracy odstawił, to właśnie przepisał i pracobiorcę do tego

zobowiązał. Przepisując wszystkie obowiązki i uprawnienia, a pomijając określenie wydajności pracy, winien nazwać się Inspektorem przeszkadzania w pracy, bo wszystko, co robi obecnie, to tylko przeszkadzanie w normalnem wykonywaniu pracy przez pracobiorców.

W części instrukcyjnej głosi p. 1, że „umowę o pracę zawiera się bądź na piśmie, bądź ustnie”. Dlaczego poprzedza to część umowna, która zmusza pracodawcę do podpisania umowy, kiedy dozwoloną jest także umowa ustna? Dalej, w instrukcji, czytamy, że „podczas okresu próbnego umowa o pracę może być rozwiązana każdej chwili...”. Jak to rozumieć? W części umownej przepisuje się: „wymienić rodzaj umowy np. na okres próbny...”. Jeżeli okres próbny, który nie może trwać dłużej jak siedem dni, można przerywać któregośkolwiek dnia, na co wtedy wypełniać książeczkę; czy główny cel leży w tem, aby sprzedać jaknajwięcej książeczek?

Instrukcja przepisuje, że robotnik daje książeczkę pracodawcy — celem wpisania niezbędnych danych na czas potrzebny na to wpisanie — i otrzymuje na ten czasokres odpowiedni znaczek. Dzieje się to zawsze przed wypłatą, gdyż przy wypłacie pracodawca oddaje książeczkę robotnikowi. Niezbędne dane wpisuje się w przeznaczonych przez Inspektora Pracy dwudziestu rubrykach. Wyobraźmy sobie, że w przedsiębiorstwach, zatrudniających setkę robotników, a wypłacających wynagrodzenie tygodniowo, wypełnianie każdemu robotnikowi dwudziestu rubryk i skontrolowanie właściwości zapisków wymaga tyle czasu, że na ten cel zaangażować wypadnie specjalną siłę, którą trzeba opłacić. W przedsiębiorstwach mniejszych, rzemieślniczych, gdzie sam szef musi być wszystkim, o wykonaniu tej pracy nie ma mowy.

Żeby to przynajmniej miało jakiś cel, polepszył się przez to byt robotnika, ale przeciwnie, byt jego przez tego rodzaju

przepisy tylko pogarsza się. Przecież wszystkie rozporządzenia, powiększające koszty handlowe przedsiębiorstwa, potęgują drożyznę, która najbardziej daje się we znaki właśnie robotnikom.

Z robotnikami zawiera się umowy zbiorowe, ustanawia się taryfy obowiązujące i na tej podstawie stosunek przedsiębiorcy do robotnika jest uregulowany. Chociaż umowy zbiorowe mają i złe strony, to jednak dają robotnikowi zapewnienie wynagrodzenia za jego pracę. Tymczasem rozporządzenie o książeczkach obrachunkowych robotnikowi nic więcej nie daje, a przysparza przedsiębiorcy jedynie pracy nieproduktywnej — i bądź co bądź kosztownej.

W warsztatach rzemieślniczych, o sile przeciętnej od pięciu do dwudziestu ludzi, nie można pozwalać sobie na siły biurowe, ponieważ osiągnięte zarobki na to nie wystarczają. Wszelkie zatem roboty biurowe — jak kosztorysy, obliczania, rachunki, księgowania — sam mistrz załatwiać musi. Poza tem potracić musi co sobotą podatek od uposażeń i wykonać wykaz, potracić fundusz bezrobocia i wykonywać wykaz, przygotować wykaz dla kasy chorych, no i wreszcie dwadzieścia rubryk w książeczkach obrachunkowych. A kto wie, co Inspektor Pracy jeszcze wymyśli...

Rozporządzenie o książeczkach obrachunkowych wydane zostało przez Ministra Pracy i Opieki Społ., w porozumieniu z Ministrami: Przemysłu i Handlu, Skarbu, Komunikacji, Spraw Wojsk., Robót Publicznych, Pocht i Telegrafów oraz Reform Rolnych. A więc osiem Ministrów pracowało nad tem, aby utrudnić prowadzenie przedsiębiorstw. Osiem Ministrów rozporządziło, aby przedsiębiorca wypłacał robotnikowi wynagrodzenie ściśle terminowo i w gotówce. Z pewnością istnieją rozporządzenia, które określają, aby za prace i dostawy państwowe przedsiębiorca otrzymywał wynagrodzenie ściśle w umówionym terminie i w gotówce. Tutaj dzieje się jednak inaczej. Na uregulowanie rachunków za roboty państwo-

we przedsiębiorcy czekać muszą miesiącami. Wiemy o tem, że drobny przedsiębiorca pół roku czekać musiał po skończonej i odebranej robocie na wyrównanie rachunku z Izby Skarbowej. Tak samo czekać muszą dostawcy wojskowi. Tak samo czeka obecnie rzemieślnik już pół roku na uregulowanie rachunku od Wydziału Robót Publicznych. Ostatniego prawie do przedsiębiorców zaliczać nie można, ponieważ pracę, o którą chodzi, wykonywał sam.

Rozważywszy powyższe, poczynszy od ustawowego ośmiogodzinnego dnia pracy, poprzez podatek obrotowy, ustawę o wypowiedzeniu, przepis o państwowym urzędzie pośrednictwa pracy i tylu innych niedogodnościach, aż do książeczek obrachunkowych dostrzegamy, że chodzi tu niezawodnie o zniesienie przedsiębiorstw, o socjalizację. Przedsiębiorca jest niewygodnym, ponieważ jest człowiekiem niezależnym. W wolnej Polsce nie ma być wolnych obywateli.

Co do przedsiębiorstw rzemieślniczych, historia powtórzy się. Znikną mistrzowie polscy, zabraknie w Polsce rzemieślnika, a wtenczas będzie się go sprowadzać z zagranicy. A że na prawach polskich nikt z tych przybyszów w Polsce niczego nie osiągnie, przyzna się im prawa niemieckie, jak dawniej prawa magdeburskie. A po latach wielu będzie mógł znowu nowy Wierzynek gościć u siebie królewskie dwory. Ale to będzie już potomek osiadłych w Polsce na prawach niemieckich rzemieślników obcych. Wtenczas zniknie urząd Inspektora Pracy. Tymczasem, dopóki istnieje Inspektor Pracy, żaden Kazimierz Wielki nie zostawi Polski murowanej, bo zabraknie mu Wierzyńków.

Nie mamy pojęcia, jak daleko sięgają kompetencje naszych posłów rzemieślniczych do Sejmu przy wydawaniu wszelkich gnębiących rozporządzeń; w przeciwnym wypadku zażądalibyśmy ich obrony. Niestety, oni nam w tym wypadku nie pomóc nie mogą, a myśmy się tak wiele od nich spodziewali.

A. Luz.

Czy każdemu wolno otworzyć warsztat rzemieślniczy?

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468) weszło w życie z dniem 15 grudnia 1927 r., zmieniając w pewnych wypadkach zasadniczo ustrój prawny niektórych zakładów przemysłowych, a przede wszystkim warsztatów rzemieślniczych.

Rozporządzenie to, jak zresztą każde nowe prawo, jest przez różne władze wykonawcze odmiennie interpretowane czyli objaśniane. Dzieje się to tak długo, póki najwyższe instancje, czy to administracyjne, czy też sądowe nie ustalą ostatecznie, w jaki sposób pewne przepisy mają być stosowane.

Jedną z niejasności, przynajmniej dla niektórych jest kwestja, czy każdy ma prawo otworzenia war-

szlatu rzemieślniczego, czy też prawo to posiada specjalnie wykwalifikowany rzemieślnik.

Dla nas żadnej niejasności ani wątpliwości niema. Warsztat rzemieślniczy ma prawo otworzyć tylko wykwalifikowany rzemieślnik.

Niektóre władze administracyjne I. instancji, spełniające funkcje władz przemysłowych I. instancji, a upoważnione art. 147 wyżej wymienionej ustawy do zabronienia dalszego prowadzenia rzemiosła osobom, które nie otrzymały tak zwanej karty rzemieślniczej, interpretują, że sam właściciel warsztatu rzemieślniczego nie musi być wykwalifikowanym rzemieślnikiem, byleby tylko ustanowił zastępcę, który posiada odpowiednie kwalifikacje.

Pamiętajcie

o Pożyczk. Kasie Rzemieślniczej

w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 26/27

Tam składajcie swoje grosze

!!!



Szkoła Cechu Malarskiego w Poznaniu

Fot. K. Markiewicz, Poznań

Interpretacja ta opiera się o art. 7, który mówi:

„Kto rozpoczyna prowadzenie przemysłu ze stałą siedzibą, nienależącego do przemysłów koncesjonowanych, winien donieść o tem równocześnie władzy przemysłowej I. instancji, która potwierdzi niezwłocznie odbiór zgłoszenia. O ile przemysł ma być prowadzony przez zastępcę lub dzierżawcę, należy podać także dane, tyczące jego osoby“.

Na zasadzie tego artykułu niektóre władze przemysłowe I. instancji zezwalają na otwieranie warsztatów rzemieślniczych laikom, warunkując, jak już wyżej wspomnieliśmy, by laik zaangażował zastępcę, odpowiadającego przepisom ustawy, rozciągając tem samem instytucję zastępców na całe rzemiosło w każdym wypadku.

Intencją prawodawcy było jednak ograniczenie prowadzenia rzemiosła, dopuszczając do tego jedynie osoby specjalnie wykwalifikowane.

Art. 3. wyjaśnia nam całkowicie intencję prawodawcy, mówiąc, że:

„Prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile rozporządzenie niniejsze nie przewiduje w tym względzie wyjątków i ograniczeń“.

W stosunku do rzemiosła mamy właśnie takie bardzo wyraźne ograniczenie w art. 144, który brzmi:

„Kto rozpoczyna prowadzenie samoistne rzemiosła, winien równocześnie ze zgłoszeniem (art. 7) wykazać przed władzą przemysłową I. instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danej rzemiosła“.

Artykuł ten mówi całkiem wyraźnie i niedwuznacznie, że kto rozpoczyna prowadzenie rzemiosła, musi sam osobiście posiadać uzdolnienie zawodowe.

Dobrze, a ustanowienie instytucji zastępców? — zapyta się zwolennik interpretacji, że warsztat rzemieślniczy wolno otworzyć również laikowi.

Owszem — odpowiemy — w rzemiosle istnieje również instytucja zastępców, lecz tylko w pewnych, określonych wypadkach. Wypadki te mogą być następujące:

Rozporządzenie nie wymaga, aby warsztat prowadzić musiał właściciel osobiście. Może więc, będąc sam fachowcem, zlecić jego kierownictwo swojemu zastępcy, również fachowcowi. Stać się to może również w wypadku, gdy jeden właściciel ma kilka warsztatów w kilku miejscowościach lub chociażby kilka warsztatów w tej samej miejscowości.

Właściciel warsztatu z biegiem czasu może wreszcie stać się niezdolnym do osobistego prowadzenia warsztatu, czy to z powodu starości, czy też z powodu choroby, wtedy powierza warsztat zastępcy.

Właściciel może nawet wydzierżawić swój warsztat; dzierżawca jednak posiadać musi również uzdolnienie zawodowe do prowadzenia danego rzemiosła.

Wypadki te przewiduje art. 38, który brzmi następująco:

„Przemysł ze stałą siedzibą wolno prowadzić przez ustanowionego w tym celu zastępcę. O ustanowieniu zastępcy należy donieść władzy przemysłowej, wykazując równocześnie, że zastępca posiada ustawowe warunki prowadzenia odnośnego przemysłu.

W razie wydzierżawienia przedsiębiorstwa należy donieść o tem władzy przemysłowej I. instancji. Donieść winien o tem przemysłowiec wspólnie z dzierżawcą, który winien wykazać, że posiada ustawowe warunki prowadzenia odnośnego przemysłu“.

Właściciel wreszcie umiera, a warsztat przechodzi na spadkobierców, o czem mówi art. 40, który brzmi:

„Na podstawie uprawnienia, nabytego przez przemysłowca, może być po jego śmierci wykonywany dalej odnośny przemysł koncesjonowany lub rzemieślniczy na rachunek wdowy przez czas jej wdowieństwa, albo na rachunek małoletnich zstępnych przez czas ich małoletności“.

A dalej artykuł ten mówi również o wypadku upadłości:

„Prowadzenie przemysłu na rachunek masy upadłości (konkursowej) lub spadkowej należy również zgłosić władzy przemysłowej“.

Kończy się zaś ten artykuł przepisem, że:

„Osoby, powołane do dalszego prowadzenia przemysłu w wypadkach w tym artykule przewidzianych, winny odpowiadać warunkom ustawowym dla prowadzących przemysł“.

Z powyższego wynika niezbicie i ponad wszelką wątpliwość, że kto rozpoczyna prowadzenie samostne rzemiosła, musi być wykwalifikowanym rzemieślnikiem.

Powstać może wkońcu wątpliwość, co jest przemysłem, a co jest rzemiosłem, gdyż przemysł wolno od samego założenia prowadzić za pośrednictwem zastępcy, a samemu być laikiem, podczas gdy rzemiosło wymaga kwalifikacyi od samego właściciela.

LUTZ

LAKIERY



181

bezbarwne, emaljowe i podłogowe

są

bezkonkurencyjnej jakości

Polska fabryka farb i lakierów EDWARD LUTZ

S-ka z o. p.

KRAKÓW, Kalwaryjska 66.

FABRYKI: Kraków — Paryż — Wiedeń — Kassel — Praga — Budapest — Temeszwar

Rozstrzyga to art. 142, wyliczający cały szereg zatrudnień, a powiadający, że są one rzemiosłem, „o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym“.

Wypadki wątpliwe rozstrzyga władza przemysłowa wojewódzka, po wysłuchaniu opinii izby przemysłowo-handlowej, izby rzemieślniczej oraz po zasięgnięciu opinii właściwej izby skarbowej i inspektora pracy danego okręgu (art. 143).

Zwolenników interpretacji, że wolno każdemu bez względu na kwalifikacje osobiste otwierać warsztaty rzemieślnicze, byleby tylko zastępca te kwalifikacje posiadał, odsyłamy jeszcze przy końcu do art. 146. Tylko ten artykuł umożliwia otwieranie warsztatów rzemieślniczych osobom, nieposiadającym pełnych u-

zdolnień, ale i ten artykuł wymaga bodaj pewnego uzdolnienia zawodowego, bo powiada:

„Władza przemysłowa wojewódzka może szczególnie osoby zwalniać od obowiązku wykazania uzdolnienia określonego w art. 145, jeżeli dane osoby wykażą w inny sposób, że posiadają odpowiednie uzdolnienie zawodowe“.

Artykuł ten upoważnia do udzielania zezwoleń na otwieranie warsztatów rzemieślniczych osobom nie-douczonym, ale nawet i ten artykuł nie dopuszcza do udzielania takich zezwoleń laikom.

Otwierać więc warsztat rzemieślniczy wolno tylko rzemieślnikowi. (E)

Uroczystość we Lwowskiej Izbie Rzemieślniczej

Kto zna p. Pammera i jego ofiarną pracę dla dobra rzemiosła, tego dziwić nie może podniosły nastrój ani gremjalny udział rzemiosła w uroczystości udekorowania krzyżem zasługi tego szczerzego pioniera rzesz rzemieślniczych Lwowa i Małopolski Wschodniej. Odznaczenie, jakie spotkało p. prez. Pammera, jest zasłużonym aktem sprawiedliwej oceny jego owocnej działalności około organizacji i rozwoju rzemiosła.

Uroczystość, która odbyła się w niedzielę, dnia 10 ub. m. w wielkiej sali Izby Rzemieślniczej, rozpoczęła się o godzinie 11-tej przy udziale reprezentantów władz, cechów i stowarzyszeń. W pierwszych rzędach zajęli miejsce: p. wojewoda hr. Gołuchowski, komisarz miasta p. dr. Nadolski, wicekom. p. Frankowski, poseł Malinowski, radca Zintel, radca Kasztelniczy, sekr. Kirchner, nacz. wydz. przem. p. Płoński, dr. Boznański i wielu, wielu innych czolowych osobistości Lwowa.

Po ukazaniu się na sali czcigodnego prezydenta Izby Rzemieślniczej, p. Pammera, odegrała orkiestra młodzieży rzemieślniczej Zakładu Braci Albertynów hymn państwowy, poczem imieniem Związku Cechów Rzemieślniczych i Cechów powitał reprezentantów władz i gości prezes Związku, p. Michał Drzewicki, a chór „Echo“ pod batutą dyr. Schmidta odśpiewał piękną kantatę.

Następnie przystąpiono do właściwej uroczystości i głos zabrał p. wojewoda. W dłuższym przemówieniu podkreślił

p. wojewoda znaczenie rzemiosła dla rozwoju całokształtu życia gospodarczo-społecznego i państwowego, podniósł zasługi p. Pammera około rozwoju rzemiosła, a odczytawszy dekret, nadający p. Pammerowi zaszczytne odznaczenie, przypiął na jego piersi złoty krzyż zasługi. Po p. wojewodzie przemawiali: p. komisarz dr. Nadolski, jako prezydent miasta, imieniem przemysłu i handlu — poseł Mianowski, imieniem Izby Handlowej — wiceprezydent dr. Rucker, imieniem Żydów-Polaków — adw. dr. Wasser, imieniem Rady Naczelnej Kasy Rękodzielniczej — wiceprezydent Izby Handlowej i Kasy Rękodz. Tadeusz Hoffinger, imieniem mieszczaństwa — Jan Sudhoff, imieniem rzemiosła żydowskiego Jad Charuzim — prezes Glaserman oraz pp. Buszak, Kopkiewicz, Maksymowicz i inni, składając prez. Pammerowi serdeczne gratulacje i życzenia.

Po zakończeniu oficjalnej uroczystości odbył się w Hotelu Krakowskim wspólny obiad przy udziale przeszło 150 uczestników, rekrutujących się z reprezentantów władz oraz rzemiosła, handlu i przemysłu.

Uroczystość, będąca manifestacją mieszczaństwa lwowskiego, pozostawia mile wspomnienie wśród uczestników, — była ona bowiem wyrazem szacunku ogółu rzemiosła dla swego przywódcy.

Kronika cechowa

Miesięczne zebranie Cechu Malarskiego w Poznaniu odbyło się dnia 5 marca br., w lokalu zebrani przy św. Marcjanie 66-67 o godz. 1/2 8 wieczorem.

Zebraniu przewodniczył starszy p. Wrembel, który też zreferował o obowiązku zaprowadzenia książeczek obrachunkowych dla zatrudnionego personelu. Książeczkę winien pracodawca wydać pracobiorcy i wypelniać w każdym dniu wypłaty przepisane dwadzieścia rubryk.

Kolega starszy przedłożył zebraniom książeczkę do przezwizania i zapoznania się. Z samego nagłówka wynika, że osiem ministerstw pracowało w pocie czoła nad nowym sposobem utrudniania przedsiębiorcom wykonywania pracy zawodowej. A dalej książeczka nosi oczywiście numer i jest zarazem pisemną umową pomiędzy pracodawcą i robotnikiem. Jeżeli pracobiorca odchodzi z jednego warsztatu do drugiego, to w nowym miejscu winien otrzymać nową książeczkę; jeżeli więc w ciągu jednego roku będzie pracował w

dwudziestu firmach, dwadzieścia książeczek się zmarnuje.

Zebrani członkowie, po dokładnem zaznajomieniu się z książeczką, przyszli do przekonania, że książeczek tych nie można bez uszczerbku dla interesów przedsiębiorstw zastępować i wobec tego też nie zaprowadzą ich w swoich przedsiębiorstwach.

Następnie uchwalono termin kwartalnego walnego zebrania na dzień 2 kwietnia br. o godz. 6-tej wieczorem. Na tem zebraniu nastąpi nagrodzenie projektów na wykonanie sztandaru cechowego.

W dniu 12. 3. rb. odbyło się zebranie kolegów biorących udział w Powszechnej Wystawie Krajowej, z udziałem zarządu Związku Cechów, jak i architektem — kierującym budową pawilonu rzemiosła.

Po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi zakończono zebranie o godz. 10-tej.

Sprawy rzemieślnicze

Z Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

Ze względu na zbliżające się w kwietniu br. terminy egzaminów czeladniczych podajemy cechom rzemiosła obwo-
du naszego, w szczególności terminatorom raz jeszcze do wiadomości, że Izba do egzaminów dopuścić może tylko takich uczniów, którzy ukończyli 3-letni kurs w szkole dokształcającej, i są w posiadaniu świadectwa szkoły, odpowiadającego warunkom z art. 155 ustawy przemysłowej, bez względu na to, czy uczeń miał możliwość chodzić do szkoły dokształcającej lub nie, i bez względu na wiek.

Zwolnienie od obowiązku, tego, lub dopuszczenie ucznia do egzaminów bez świadectw lub nieodpowiadającym wyżej podanego artykułu, jest sprzeczne z ustawą przemysłową, jak również nie odpowiada zarządzeniom Władz Nadzorczych, do których Izba się bezwzględnie zastosować musi.

Interesowanymi podajemy raz jeszcze do wiadomości, że do wniosku o dopuszczenie do egzaminu należy załączyć: 1. własnoręcznie pisany życiorys, 2. świadectwo mistrza o ukończeniu nauki i prowadzeniu się, 3. ugody, z której zapis do Izby wynikać musi, 4. świadectwo z ukończenia szkoły dokształcającej po myśli art. 155 ustawy przemysłowej, oraz kwotę 25 zł kosztów.

Terminatorzy, którzy świadectwa szkoły dokształcającej dostarczyć nie są w stanie, muszą doczekać dalszego zarządzenia i decyzji Władz Nadzorczych.

Na „Dom Rzemieślniczy“ w Poznaniu ofiarowali:

PP. Czesław Roszczak, Pleszew 40 zł; Józef Stolski, Poznań 100 zł; W. Golimowski, Poznań, zebr. przy egz. mistrz. 12. 12. 1928 r. 35 zł; inż. W. Piński, Poznań, zebr. przy egz. mistrz. 3. 12. 1928 30 zł; Towarzystwo Obywateli z Obczyzny 50 zł; Bolesław Dembiński, Poznań, zebr. przy egz. mistrz. 28. 12. 1928 65 zł; Jan Rychlik, Biegania 80 zł; Jan Ryboński, Poznań 5,58 zł; Ignacy Kubacki, Kościan, zebr. przy egz. czel. 14 zł; Cech Krawiecki Gostyni 20 zł; Cech Piekarski Pniewy 20 zł; Franciszek Hań, Wolsztyn, zebr. przy egz. czel. 4 zł; Wł. Pawlicki, Dubinek 5 zł; Maik, Leszno, zebr. przy egz. czel. 8,50 zł; Józef Józwiak, Poznań od kom. egz. 21 zł; Fr. Gniatczyk, Środa 3 zł; Fr. Zwierzyński, Góra 30 zł; Fr. Talarezy, Krotoszyn, zebr. przy egz. czel. 10 zł; M. Kaniewski, Jarocin 5 zł; Zaplaci, Poznań, zebr. przy egz. czel. 7 zł; Szczepan Baranek, Poznań, zebr. przy egz. czel. 27 zł; Karol Hoffmann, Grodzisk, zebr. przy egz. czel. 5 zł; Aleksander Rychter, Ostrów, zebr. przy egz. czel. 18,40 zł; Rogoziński, Sieraków, zebr. przy egz. czel. 10 zł; Fr. Smakulski, Leszno, zebr. przy egz. czel. 5 zł; Kasa Miejska Oborniki 20 zł; Nowak, Kępno 5 zł; Konrad Kubacki, Śmigiel, zebr. przy egz. czel. 5,50 zł; Jakubowski, Gostyni, zebr. przy egz. czel. 16 zł; Fr. Ziętek, Krotoszyn, zebr. przy egz. czel. 4 zł; Lud. Malechaj, Ostrów, zebr. przy egz. czel. 15 zł; Zr. Talarezyk, Krotoszyn 24 zł; Józef Werner, Leszno, zebr. przy egz. czel. 23,35 zł; Dziennik Poznański 5 zł; Andrzej Trawiński, Poznań, zebr. przy egz. czel. 10,90 zł; Roman Neumann, Poznań, zebr. przy egz. czel. 15,50 zł; Mizgalski, Leszno, zebr. przy egz. czel. 5 zł; Paweł May, Lwówek, zebr. przy egz. czel. 6 zł; Fr. Nowaczyński, Szamotuły, zebr. przy egz. czel. 7,50 zł; St. Grützmann, Ostrzeszów, zebr. przy egz. czel. 7 zł.

Tym wszystkim szlachetnym ofiarodawcom składamy w imieniu Komitetu budowy „Domu Rzemieślniczego“ serdeczne podziękowanie staropolskim „Bóg zapłać“.

(—) K. W. Juszcak

(—) J. Miklaszewski

PWK. — Wystawcy winni bezwzględnie dotrzymać obowiązujących terminów.

Za 2 miesiące nastąpi otwarcie PWK. Okres to krótki — który winien wypełniony być najintensywniejszą pracą. Sprawą w tej chwili najpilniejszą jest zwózka eksponatów — i tutaj Dyrekcja PWK nie może dość silnie podkreślić obowiązków, jakie w tym względzie obciążają pp. wystawców.

Wystawcy znają dokładnie przewidziane dla różnych eksponatów terminy; wiedzą — z regulaminu transportowego i okólników dodatkowych — kiedy wysyłać muszą okazy swojej produkcji; rozumieją, jakie sankcje karne przysłu-

gują PWK w razie niedotrzymania zobowiązań z ich strony — (aż do skreślenia wystawcy z listy eksponatów); jednym słowem nie mogą mieć żadnej wymówki w razie, gdyby opóźnienia wywołały zamęt w urządzaniu Wystawy i zatory na liniach kolei, czy na terenach wystawowych.

Dlatego też należy mieć nadzieję, że obawy okaza się zbędnymi — i że wszyscy dotrzymają warunków, opartych na gruntownym przygotowaniu sprawy — a podyktowanych troską o powodzenie całości.

Zjazd starszych cechów z okręgu Izby Rzemieślniczej w Poznaniu.

Z inicjatywy Zjedn. Zw. Cechów odbył się w Poznaniu Zjazd starszych cechów z okręgu poznańskiej Izby Rzemieślniczej, poświęcony sprawom, związanym ze zbliżającymi się wyborami. Zjazdowi przewodniczył II wiceprezes Zjedn. Związków Cechów p. Trawiński. Udział starszych cechowych był bardzo liczny, wynosząc około 100 osób.

Po zagajeniu i przywitaniu gości w osobach wojewódzkiego instruktora przemysłowego p. rady Wasilkowskiego, preza Izby Rzem. p. Staszaka i syndyka p. Juszcza, referat informacyjny wygłosił dyr. Zjednoczenia p. Zakowski. Następnie zarządzona została przerwa celem ustalenia kandydatów do komisji wyborczych przez przedstawicieli poszczególnych obwodów.

Po przerwie odczytana została lista kandydatów do głównej komisji wyborczej oraz listy kandydatów do komisji obwodowych, zaproponowane przez zebranie. Wszystkie listy zostały jednogłośnie przyjęte.

W dalszym ciągu uchwalono odbyć zjazd rzemiosła w poszczególnych obwodach i to w terminach 17 i 24 bm., celem uzgodnienia kandydatów na radców Izby, przy czem postanowiono dążyć do wysunięcia jednej tylko listy — celem uniknięcia rozbiegania się głosów rzemieślniczych, jak i wogóle całej uciążliwej i kosztownej procedury głosowania.

Zebranie zakończyła dłuższa dyskusja, poświęcona różnym aktualnym zagadnieniom, związanym z techniką wyborczą do Izby i z podziałem mandatów na poszczególne zawody.

Wybory do Izby Rzem. Woj. Warszawskiego i Łódzkiego.

Wybory do Izby Rzemieślniczej województwa Warszawskiego z siedzibą we Włocławku oznaczone zostały na dzień 12 maja br.

Wybory do Izby Rzemieślniczej woj. Łódzkiego z siedzibą w Łodzi, odbędą się dnia 5 maja br.

Na Dom Rzemieślniczy w Grudziądzu.

Cech murarsko-ciesielski w Wejherowie złożył na rzecz Domu Rzemieślniczego w Grudziądzu zł 50,—, za co serdeczne podziękowanie składa

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu.

Ulgi komunikacyjne dla wycieczek na PWK.

Gdańska Dyrekcja Kolei Państwowych, pragnąc wycieczkom jak i osobom poszczególnym dać możliwość zwiedzenia pięknego wybrzeża pomorskiego, wprowadzi korzystną inowację, a mianowicie: bilety okrężne po bardzo przystępnej cenie z ważnością 30-dniową. Posiadacz takiego biletu będzie mógł, począwszy od Kartuz, zwiedzać całe przybrzeże, nie ponosząc zbytnich kosztów. Ulgę tę, jak i ułatwienie w dziedzinie podróżowania koleją, niewątpliwie publiczność przyjmie z zadowoleniem. Bilety te nabywać będzie można na wszystkich większych stacjach pomorskich.

Administracja „Gazety Malarskiej“

poleca Szan. Czytelnikom komplet tego czasopisma od nr. 1 — 8 (Rocznik I) z roku 1928 w cenie zł. 10.— Po nadesłaniu tej kwoty na nasze konto w PKO. nr. 201 195 Administracja wyśle odwrotną pocztą wszystkie egzemplarze.

Porada prawna i fachowa

Panu Ed. Chop. w K. Pana na rozprawie w dniu 28 bm. przyjąć nam nie wolno, gdyż objęte jest to przywilejem adwokackim.

W sprawie wykupna karty rejestracyjnej, to nie sądzimy, by to mogło się odnosić do wypadku Pana, przynajmniej według wyjaśnień udzielonych nam przez Pana listownie.

Z oddzielnego składu uważa się jedno lub kilka pomieszczeń, bezpośrednio ze sobą złączonych, poza obrębem zakładu handlowego lub przemysłowego należących do jednego przedsiębiorstwa, zamkniętych lub otwartych, a służących wyłącznie do przechowywania, przesuszania, oczyszczania, sortowania, brakowania, przeładowywania lub pakowania towarów, jak również do przechowywania przez przedsiębiorstwa przemysłowe zapasowych maszyn, narzędzi, paliwa, surowców i materiałów niezbędnych do produkcji, jako też wyrobów przez te przedsiębiorstwa wyrabianych itd.. Z powyższego wynika, że mieszkanie, gdzie Pan posiada jednak część warsztatu, bo tam Pan meble wykończa, nie może być uważane za oddzielny skład, a zatem i wykupienie karty rejestracyjnej, naszym zdaniem, nie zadowoli władz skarbowych.

Raczej należy uważać mieszkanie Pana za oddzielny warsztat i wykupić jeszcze jedno świadectwo przemysłowe VIII kategorii (specjalnie do powieszenia w mieszkaniu, o ile sam wygląd wewnętrzny tego mieszkania wskazuje, że w nim uprawiane jest rzemiosło), co kosztuje zł 6,80. Wykupienie takiego drugiego świadectwa przemysłowego uwolni zarazem Pana od obowiązku wykupienia świadectwa handlowego III kategorii, gdyż w tem samym pomieszczeniu, (w danym razie mieszkaniu) wolno uprawiać sprzedaż bez wykupywania świadectwa handlowego.

Panu A. H. w K.-H. Podręcznik dla przeprowadzenia egzaminów uczniowskich nabyć można w Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu, ul. Franciszka Ratajczaka 26.

Panu Fr. U. w Ś. W tej sprawie radzimy zwrócić się do miejscowego księgarza, który, posiadając cenniki księgarskie, poinformuje Pana o cenach. Wydawnictw polskich jest bardzo niewiele. O ile Pan włada dostatecznie językiem niemieckim, to w tym języku znajdzie Pan większy wybór.

Panu J. T. w M. G. Radzimy odnieść się z prośbą i zażaleniem do Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, aby ta ze swej strony interwenjować mogła w Kuratorjum Szkolnem.

Panu E. Ch. w K. W myśl brzmienia ustawy skład, gdzie dokonuje się sprzedaży, czy to hurtowej czy też detalicznej, jest wolny od wykupienia oddzielnego świadectwa handlowego, o ile stanowi całość z warsztatem i znajduje się w tej samej rzeczywistości.

Wyrób mebli dla potrzeb własnych nie wymaga wykupienia świadectwa handlowego.

Przymusowe ściąganie następuje niezależnie od wniesienia odwołania. O ile Pan sprawę wygra, to władze skarbowe zmuszone będą zwrócić przymusowo ściągnięte kwoty.

Panu P. C. w K. Jeżeli Pan nie odbierał poprzednio swoich papierów z Izby Rzemieślniczej, to wystarczy tylko złożenie w tejsze Izbie wniosku o przypuszczenie do ponownego egzaminu. Wpłacić trzeba takse egzaminacyjną w wysokości 75 złotych.

Niezbędny podręcznik do egzaminu mistrzowskiego otrzymać może Pan w tejsze Izbie.

Różne

Kongresy i Zjazdy podczas PWK.

Ogólna ilość zgłoszonych kongresów i zjazdów, mających się odbyć w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, liczących niejednokrotnie, po kilkanaście, a często po kilkadziesiąt tysięcy uczestników, przekroczyła już liczbę 200.

Terminy niektórych zjazdów definitywnie już ustalono, a mianowicie:

1. Wszechślow. Zjazd Kół Śpiew., 18—21 maja.
2. Wszechślow. Zlot Sokółów 29, 30. VI., 1. VII.
3. Bractwa Kurkowe 22—24. VI.
4. Chóry Akademickie 18—21. V.
5. Zjazd Przemysłowo-Elektrotechniczny 22—28. VI.
6. Zjazd Delegatów Zw. Polsk. Zrzesz. Techn.
7. Ogólny Inż. i Techników.
8. Zjazd Słow. Feder. Stow. Inż. „Fis“.
9. Młodzież męska 4—8. IX.
10. Tydzień Techniczny 22—28. VI.
11. Kongres Nauk Administr. 20—23. VI.

12. Zjazd Księgowych 15—18. VIII.
13. Lekarze weter. między 28. VI. a 7. VII.
14. Nauczyc. niewidomych i głuchoniemych 2—4. VII.
15. Nauczyc. przyrody 9—13. IX.
16. Nauczyc. geografji, Zielone Świąta.
17. Zjazd Chemików, 1—10. VII.
18. Cechy Krawieckie 14. VII.
19. Gorzelnicy, 18—20. VII.
20. Kółka Rolnicze, 15. V. — 10. VII.
21. Zjazd Literatów, 6—9. VI.
22. Bibliotekarze i Bibliofile, 31. V. — 2. VI.
23. Zjazd Młodych Polek, 18 i 19. VIII.
24. Kongres Eucharystyczny, 4—8. IX.
25. Kasa Chorych, 6—8. VI.
26. Zlot Harcerzy, 15. VII. — 23. VII.
27. Kongres Drogerzystów, 11. VIII.
28. Straż Pożarna, 13—16. VI.
29. Polacy z Ameryki, 20. V., 7. VI., 14. VII., 17. VII.
30. Kursy Rolnicze „Staszica“, 9—16. VI.
31. Rolnicy z wyższym wykształceniem, 10—12. VI.
32. Polacy z Ameryki, Tow. Turyst. „Universal“, 13. V. — 16. V., 1. VI., 2. VI., 7. VI. — 8. VI., 29. VI. — 2. VII., 11. VII., 12. VII., 17—18. VII., 2—3. VIII., 19—22. VIII.

Celem ustalenia terminów innych kongresów oraz przygotowania uroczystości i połączonej z niemi pokazów, imprez sportowych, koncertów, iluminacyj, pochodów i innych atrakcyj, Zarząd PWK. podkreśla silnie potrzebę jaknajwcześniejszego składania dalszych zgłoszeń pod adresem Dyrekcji P. W. K., Poznań, ul. Grunwaldzka 22.

Nasze ryciny

W związku z artykułem „Fasady kolorowe“, podajemy wzór barwnego malowania fasady, wykonany przez P. Kubowicza. Błękit tła z szarym kolorem architektonicznych części stanowią piękną harmonję. Żółty kolor ozdób, w wykonaniu zastąpiony złotem, stanowi nietylko dekorację, ale uzupełnia całość w miły dla oka i efektowny obraz.

Dwie ilustracje przedstawiają malaturę wnętrza poczty w Dąbrowie Górniczej, wykonaną przez p. Jana Gawlikowskiego z Dąbrowy Górniczej.

Pierwsza sala, przeznaczona do załatwienia zleceń publiczności, wykazuje jako motywy zżobnicze orły i znaki pocztowe tj. symbole poczty polskiej. Srebrne orły i złote znaki pocztowe widnieją na czerwonym tle pokostowym. Ukośną siatkę wykonano w kolorze ciemnego orzechu, a na niej perełki koloru jaśniejszego orzechu.

Dekoracja ścian drugiego pokoju tej samej poczty, przeznaczonego również do ekspedycji, uwidacznia symbole komunikacji, jaką się poczta posługuje, a mianowicie kolej żelazną, okręt i samolot oraz orła, godło państwowe. Motywy te nałożone złotą farbą na zielone tarcze. Tło jest koloru ciemno-oliwkowego, orły koloru jaśniejszego od tła.

Piękny obraz na szkle, przedstawiający „Adorację zbójników“, uznymawia następną ilustracją. Obraz ten pochodzi ze zbiorów literata p. Hilarego Majkowskiego z Poznania, którego artykuł pt. „Obrazy na szkle“ zamieszczamy również w dzisiejszym numerze.

Poza tem podajemy jeszcze jedną klasę szkoły malarskiej, istniejącej przy Cechu Malarskim w Poznaniu, która pod doskonałym kierownictwem p. Piotra Kubowicza pracuje i rozwija się świetnie.

Szereg fryzów o kompozycji geometrycznej, dopełnia bogatą ilustracyjną całość niniejszego numeru.

LAKIERY POKOSTY FARBY EMALJE
TERPENTYNA SYKATYWA KITY

marki

„Smok”

Do nabycia w każdej hurtowni



487

Poleca w znanej, doborowej jakości

Dr. Widelicki i Ska
Poznań, Plac Wolności 17

NOWOŚĆ REKLAMOWA

Litery plastyczne w najnowszej formie i stylu do napisów firmowych do przymocowania w ściany na haczykach lub dyblach, z masy specjalnie hartowanej i powietrzotrwałej od 15—55 cm. wysokości wykonam i dostawiam szybko i tanio Szan. Malarzom i Złotnikom Na żądanie poślócone. Cennik i wzory na życzenie.

Tomasz Siedlaczek
Rybnik Wojew. Śląskie

Rzeźbiarstwo i sztukatorstwo — Przemysł sztuczno kamienny

518

Swego nie znacie,

515

Cudze chwalicie,

Najlepsze pendzle i szczotki malarskie,
lakiernicze i tapicerskie z marką

D O N

Wytwórnia szczotek i pendzli
WŁADYSŁAW DONAJSKI, BYDGOSZCZ
Dr. Emila Warmińskiego 15 - Telefon 11-26



ORYGINALNY

KLEJ MALARSKI - KLAJSTER DO TAPET

„SICHEL”



CZĘSTO NAŚLADOWANE - NIGDY NIEDOŚCIGNIONE.

SKŁADY W POZNANIU, KATOWICACH, ŁODZI, WARSZAWIE,
KRAKOWIE, LWOWIE, WILNIE I W GDANSKU.

DO NABYCIA W WSZYSTKICH WIĘKSZYCH HURTO-
WNIACH FARB I ARTYKUŁÓW DROGERYJNYCH.

434

MIJESCA SPRZEDAŻY WSKAŻA

WIELKOPOLSKIE ZAKŁADY
PRZETWORÓW KARTOFLANYCH Tow. Akc. WRONKI

POKOST CZYSTO-LNIANY
DOBRCZE SCHNĄCY

po'eca
„LECH“ Wytwórnia techn.-chem. 451
T. I. 82 KOŚCIAN, (Wielkopolska) ul. Wodna 8 Tel. 82

Degea
biel tytanowa!

Degea



Uniwersalna biała farba do malowania wnętrz i ścian zewnętrznych, niestrująca najwyższe własności kryjąca i barwiąca śnieżno-biały kolor, wysoka odporność na działanie światła i zmiany atmosferyczne

Towarzystwo Auera
w Berlinie

Przedstawicielstwo
na Polskę
LABORATORJUM
D-rów B-ci HEPNER,
WARSZAWA
Elektoralna 18

Telefon 405-14

Literatura i próby na żądanie

MALARZE!

Żądajcie wzorów nowej wiosennej kolekcji

u firmy

SE-KO — Fabryka Szablonów

w Bielsku (Śląsk)

Lakier Bursztynowo - Podłogowy

17 C

Pod tą nazwą wylwarzamy jakość, która służy na to, by zaznaczyć się z nią w jak naj-większych kołach fachowych. Wielkie, poważne, miarodajne firmy z branży malarskiej używają od lat tylko **17 C**, dając pierwszeństwo temu wyrobowi. przy wszelkich swoich pracach, przed dobrmi. lecz przytem drogiemi lakierami zagranicznymi. Przez specjalną procedurę hartowania i użycie tylko najlepszych surowców udało nam się podnieść jakość naszego wyrobu — mimo jego niskiej ceny — ponad wszelkie inne przeciętne krajowe lakiery bursztynowo-podłogowe. Przez znaczne zakupy surowców, bezpośrednio z krajów eksportowych, i wytworzenie w naszych wielkich, nowoczesnych zakładach tylko dużych ilości **17 C** możemy dostarczyć stale równo wypadających jakości. Wzrastające zapotrzebowanie i ponowne wielkie zamówienia, specjalnie w bieżącym sezonie zmusiły nas do zmagazynowania dużej ilości **17 C** w olbrzymich tankach, przez co możemy oddać na rynek tylko dobrze odležały, przejrzysty towar, stale równej jakości

Lakier bursztynowo-podłogowy 17 C już wyglądem swym od razu wzbudza zaufanie. Jest w pełnej konsystencji, posiada miły zapach i kolor ciemno-brązowy, z czego już każdy fachowiec widzi, że główną podstawą tego lakieru jest bursztyn naturalny. Również można domieszać do niego do 30% suchej farby podłogowej, jak i też do 20% farby półolejnej, sporządzonej z ochry, pokostu lnianego i terpentyny. Nawet przy dodaniu powyższych ilości farb wysycha przez noc z pięknym połyskiem i twardo, jak kamień. Na twardo wyschniętym spodzie bez zarzutu, nawet i w najtrudniejszych okolicznościach nie okazuje białych plam i nie lepki. Ten idealny lakier bursztynowy **17 C** zachwyci każdego swoim lustrzanym, zdumiewającym połyskiem, twardością i trwałością. Powyższe zalety naszego **17 C** czynią go również zdatnym do lakierowania stołów, krzeseł i podobnych mebli. „Lakier jest to rzecz zaufania”. To stare, w kołach malarskich znane powiedzenie, jest naszym słowem kierowniczym i staramy się też dostarczyć tylko towaru najlepszego. Polecamy kupno próbne, które przekona o pierwszorzędnej jakości i przystępnej cenie. Żądajcie dlatego w sklepach fachowych

LAKIER BURSZTYNOWY 17 C

w opakowaniu oryginalnym z niżej podanym znakiem ochronnym. Gdzie nie do nabycia, chętnie podamy adres.



„JEGA“

Górnośląska
Fabryka
Lakierów i Farb
Sp. z ogr. odp.

Królewska Huta
Telefon 18 i 202

Na wystawie w Paryżu w roku 1928 wyroby nasze otrzymały nagrodę Grand Prix ze złotym medalem.



mogą pp. malarze i lakiernicy nabyć
w najtańszej spółdzielni

„CARMIN”

Centralna Hurtownia Materiałów Malarskich
Sp. z o. o.

Telefon 18-89

POZNAŃ

Małe Garbary 6



„UNIVERSAL”

Klej malarski, klejster do tapet suchy i mokry

w jakości niezównany, a jednak tańszy od wszystkich innych dostarcza na dogodnych warunkach



Wytwórnia Kleju „Universal” Poznań, ul. Kościelna 53^a

Telefon nr. 60-99

ST. DYCZKOWSKI i S-ka

Wielkopolska Fabryka Farb

Poznań, Plac Wolności 17

Adres tel. Polfarb., tel. 28-06

Zieleń wapienna
Zieleń brylantową
Błękit wapienny
Czerń olejną
Czerń frankfurcką
Czerwień angielską
Ochry, umbry i inne.

Poleca:

Nasze farby przewyższają czystością kolorytu i wydajnością wyroby zagraniczne.

Terra di Siena Ziemia kasselska

Zieleń chromową
Zieleń cynkową
Zółć chromową
Czerwień sygnałowe
Czerwień modne
Czerwień berlińskie
Cynober imitow. i inne



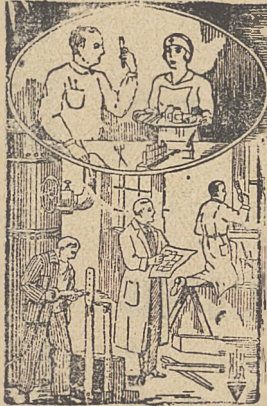
Dworskie (jasne)
Kasztelańskie (ciemne)
Karmelickie (słodowe)
Porter

wysyłkowe piwa butelkowe

Browarów Huggera w Poznaniu



WYKWINTNE TOREBKI DAMSKIE, PARA/OLE
ARTYKULY PODROŻNE I T. P.
WIKTOR CZYSZ
VL. SZKOLNA NR 11
NAPRZECIW SZPITALA MIEJSKIEGO



SPECJALNY SKŁAD ODZIEŻY
ROBOCZO-ZAWODOWEJ
B. Hildebrandt
POZNAŃ UL. POCZTOWA 33 - TEL. 1471

Fabryka i Skład

poleca

kitle, kurtki, spodnie, czapki
oraz wszelką odzież zawodową
Poznań, ul. Pocztowa 33

„RENOMA“ Gustaw Kartmann

25B Poznań, Wielkie Garbary 1 I. ptr.
(składu niema)

poleca PP Malarzom i Lakiernikom najtaniej do odbijania obrazki ozdobne oraz papieru stojowaty i marmuowy.
Cennik bezpłatnie. — — Cennik bezpłatnie.

P E N D Z L E

jakości pierwszorzędnej z fabryki „Lohne
w Oldenburgu“ poleca po cenach przystępnych.

H. W. Hüsmert, Leszno (Wlkp.)

Pożyczkowa Kasa Rzemieślnicza

w POZNANIU, ul. Fr. Ratajczaka 26/27
pod protekt. Pozn. Izby Rzemieślniczej
przyjmuje **oszczędności** począwszy

od jednego złotego

Większe wkłady oszczędnościowe za wypowiedzeniem dziennym, miesięcznym, kwartalnym i rocznym, za oprocentowaniem podług umowy

Otwiera rachunki bieżące i czekowe

121

Odzież zawodową

727
kupuje się najtaniej, gdyż z własnych pracowni, we firmie
K. FRUK, Poznań, Wodna 1 - Rogoźno, St. Rynek

Wszyscy P.P. Majstrowie Malarscy zaopatrują się
w desenie malarskie tylko w firmie

Kovács i Fischbach

Fabryka deseni malarskich
LWÓW, Żółkiewska nr. 131

Tylko

patentowanym, wysoko
wartościowym

klejem woskowym „CIRINE“



można wykonać wartościowe, wspaniałe, nowoczesne,
absolutnie trwałe i nieuszczące się malowania ściennie.
Niema lepszego spoiwa dla bronzów i farb. Trwałe
również na gruncie olejnym.

Przez samo szcztokowanie osiąga się piękny

połysk woskowy,

wspaniałe efekty jak

matowe i błyszczące wzory.

Prospekty bezpłatnie.

Większy zarobek. — Prosimy spróbować.

Do nabycia we wszystkich handlach.



Zastępcza: Na b. Kongresówkę: **J. Breszeliska**
Warszawa, skrzynka
pocztowa nr. 727.

Dla innych dzielnic:

M. FREIWALD,
Kraków, ul. Koletek 1.



Farby Klejowe Farby Dekoracyjne Klej Malarski Szablony Kuchenne

Korzystny Zakup!

Korzystny Zakup!

Specjalny skład farb i lakierów
Fr. Gogulski - Poznań, Wodna 6

339

Napisowe słowo (tłuste) 25 groszy; każde dalsze słowo 10 gr; 5 liczb = jedno słowo; i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłosz. nie może przekraczać 50 słów.

Ogłoszenia drobne

Znak oferty (na przyk.: fr.5346) = 1 słowo. Większe ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 50 groszy

WOLNE POSADY

Dzielny

pomocnik malarski, biegły w technice klejowej, zdobnictwie i malowaniu godel firmowych potrzebny zaraz na stałą posadę. Zgłoszenia do administracji Gazety Malarskiej pod „AB”

SPRZEDAŻE

Dobrze

zaprowadzony zakład malarski ze stałą, dobrą klientelą w większym mieście powiatowym, z zapasem materiału, dzielnemu fachowcowi do sprzedania od 1 kwietnia br. Zgłoszenia należy skierować pod „G. M. 179” do administracji Gazety Malarskiej.

SZUKA POSADY

Mistrz malarski

sumienny, doświadczony we wszystkich dziedzinach zawodu wstąpi jako wspólnik do solidnego dobrze zaprowadzonego przedsiębiorstwa, ew. jako kierownik. Zgłoszenie pod „Mistrz” uprasza się nadsyłać do administracji Gazety Malarskiej

MIESZKANIA

P. W. K.

Na czas Wystawy w Poznaniu wydzierżawię wystawcom dwa pokoje umeblowane w pobliżu terenu wystawowego, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Malarskiej” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 18.

Warunki, cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia

	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32	strony
Za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.—	zł
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25.—	—	—	„
II i IV str. okładki	180.—	100.—	60.—	30.—	—	—	„

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr. za jednołamowy wiersz milim **Zagraniczne** 100% drożej.

Drobne za słowo 10 groszy, napisowe (tłuste) 25 groszy; 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny, obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane r. b. aty — Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Przedpłata kwartalna z dodatkiem dla młodzieży „Barwa i Rysunek” wynosi włącznie kosztów posyłki zł 4.50 Dodatek „Barwa i Rysunek” osobno (tylko dla abonentów Gazety Malarskiej) kwartalnie zł 1.— Cena pojedynczego egz. 2.— zł